

Elektrownie gazowe rozwiążą problem energetyczny?

22 sierpnia 2013

Gaz tanieje, a elektrownie gazowe są szybsze w budowie i dostarczają energię w krótszym tempie niż te węglowe. Dodatkowo na sprzedaży błękitnego paliwa w godzinach szczytowego zapotrzebowania można znacznie zarobić, dlatego koncerny inwestują we własne bloki opalane tym paliwem.

„Ceny gazu w Europie będą spadać. W USA w ubiegłym roku wyeliminowano 17 proc. węgla z energetyki, a gaz jest tam trzykrotnie tańszy niż w Europie. I Amerykanie chcą eksportować surowiec do Europy” – mówi Agencji Informacyjnej Newseria dr Michał Wilczyński, ekspert ds. paliw i energii, były Główny Geolog Kraju.

Zwraca uwagę, że wiele zakładów przemysłowych w Polsce, zwłaszcza dużych, np. Zakłady Azotowe Puławy czy PKN Orlen inwestują we własną energetykę gazową.

„Orlen jest w trakcie realizacji trzech inwestycji, które łącznie dadzą moc 1500 MW energii elektrycznej mocy. Oczywiście będzie ona wykorzystywana nie tylko na potrzeby Orlenu, który chce sprzedawać nadwyżki, ponieważ w szczycie energia elektryczna kosztuje nawet trzy razy więcej niż w tzw. podstawie” – tłumaczy ekspert.

Przypomina, że w Polsce za 1,5-2 lata zabraknie 6 tys. MW w szczycie. Grozi to koniecznością np. okresowego wyłączania prądu. A rozwiązaniem nie jest budowa nowych elektrowni opalanych węglem.

„Zanim elektrownia węglowa zacznie dostarczać prąd do sieci, trzeba przez 12-14 h spalać węgiel, żeby osiągnąć określone parametry pary. Natomiast w przypadku gazu, kiedy jest szczyt zapotrzebowania, po włączeniu turbiny, w ciągu 90-120 sekund

energia jest dostarczona” – informuje dr Michał Wilczyński. „Dodatkowo bloki węglowe mogą działać u podstawy, a u podstawy zapotrzebowania energii nie mamy w tej chwili braków. Energii zaczyna brakować w szczycie.”

Co więcej, w przyszłym roku rusza terminal gazowy, który da nam dodatkowe 5 mld m³ gazu.

Źródło: [Newseria](#)